

## **PROTOKÓŁ JURY XV KONKURSU NA ZIMOWY LIMERYK ANTYDEPRESYJNY**

30 stycznia 2016 roku Jury XV Konkursu organizowanego przez klub Winda GAK na *Limeryk antydepresyjny o tematyce geriatrycznej* (związanej z niedawno obchodzonym Międzynarodowym Rokiem Seniora) w składzie:

Bogusław Jackowski – członek przewodzący,  
Andrzej Stelmasiewicz – członek wspierający,  
Bartłomiej Dratkowski – członek specjalistyczny,  
Andrzej Trzaska – członek permanentny (obecny duchem),  
Katarzyna Burakowska – sekretarz, kierownik klubu Winda GAK

po wnikliwym przeanalizowaniu nadesłanego obfitego materiału, obejmującego **ponad dwieście ramoliików** w różnej postaci (drukowanej, elektronicznej i rękopiśmiennej) **od 34 uczestników** płci obojga, wydało werdykt, przytoczony *in extenso* poniżej.

Jury przyznaje jedną nagrodę specjalnie utworzoną dla tej edycji konkursu – **GRAND PRYK** – w postaci expandera, butelki specyfiku *Doppel herz* i albumu malarstwa „Beata Cedrzyńska – Obrazy” (ufundowanego przez Fundację Wspólnota Gdańska). Otrzymuje ją pan **Ryszard Błaż** z Nowego Tomysła za limeryk:

Stary rabin tak (gdzieś w Anatewce)  
przy koszernej się modlił nalewce:  
„Miłosierny spraw Boże,  
aby ktoś, kto nie może,  
czuł zarazem, że już mu się nie chce.”

Ponadto Jury przyznało trzy **RÓWNORZĘDNE NAGRODY**, które otrzymują:

pani **Katarzyna Radomska** z Pogórza (nagroda w postaci: hantli, skakanki, butelki preparatu *Buerlecitin* i ufundowanego przez Fundację Wspólnota Gdańska albumu „Adriana Majdzińska & Czesław Podleśny”) za udany debiut, ze szczególnym podkreśleniem aktywności w trakcie finału:

Staruszek Julian z dzielnicy Gdańsk Stogi  
garbił się prawie do samej podłogi.  
Pokochał przykry defekt,  
bo zyskał świetny efekt:  
ma widok centralnie na damskie nogi.

Dwóch starszych panów ze wsi Brzeziny  
przybrało bardzo nietęgę miny  
mijając przybytku bramy,  
gdy dwie leciwe damy  
wciągnęły ich na oględziny.

pani **Ewa Malanowska** z Elbląga (nagroda w postaci piłki do ćwiczeń, butelki preparatu *Buerlecitin* i ufundowanego przez Fundację Wspólnota Gdańska albumu malarstwa „Beata Cedrzyńska – Obrazy”) za walkę o równouprawnienie:

Emerytki z miejscowości Śniadów  
z transparentem do Sejmu dziś jadą:  
„Stare Babki znikają  
z mapy naszego kraju –  
zlikwidujemy więc też starych dziadów!”

pan **Zbigniew Witosławski** z Gorzowa Wielkopolskiego (nagroda w postaci jak wyżej)  
za walory edukacyjne i zaszczytowanie finału obecnością:

Pewien staruszek z Astrachania  
w przerębel skakał bez wahania,  
bo w zimnym mu ciało  
nareszcie twardniało  
i Wiera mówiła: „Aleś ty jest, Wania!”

Starszy pan w uroczysku Pod Działem\*  
mimo mrozu zachwyił się ciałem  
oraz duszą kobiety.  
I co dalej? Niestety,  
nie opowiem, bo zapomniałem.

\*Pod Działem – uroczysko w gminie Krzywca w powiecie przemyskim (N49°49'42",  
E22°34'45").

Po długim namyśle Jury przyznało 2 (słownie dwie) NAGRODY SPECJALNE, które  
otrzymują:  
pani **Magdalena Basta** z przyzwyczajenia, bez podania przyczyn, ale z podaniem  
przykładów:

Chwat-emeryt, co w mieście żył Rawa,  
silnych podniet z paniami doznawał.  
Gdy czarował raz Stenię,  
rymnał nagle na ziemię  
i dziś nie wie: miał orgazm, czy zawał?

Starej daty Indiance z Teksasu  
chrupło w nodze, gdy szła do szałasu.  
Potem tuż na polanie  
posłyszała mlaskanie...  
A to nadgryzł ją właśnie ząb czasu.

oraz pan **Piotr Piela** za zidentyfikowanie nowej formy poetyckiej i nadanie jej  
niezwykle trafnej i adekwatnej nazwy **RAMOLIKI**.

Po jeszcze dłuższym namyśle Jury postanowiło przyznać **11 (słownie jedenaście)**  
**WYRÓŻNIENI** i nagrodzić wyróżnionych autorów sprzętem sportowym (do wyboru:  
skakanka lub hantle) lub ufundowaną przez Fundację Wspólnota Gdańska książką.  
Wyróżnienia otrzymują (w porządku niealfabetycznym):

pan **Adam Gwara** z Hornówka bez podania przyczyn, za to z podaniem limeryku:

Rosą wonną pan Jan pod Jabłonną  
zjechał konno i wziął ją bezbronną.  
Panna Anna mu skłonna,  
ma sto wiosen. Czy on na  
miłość Anny jest gotów dozgonną?

pani **Zofia Nowacka-Wilczek** z Lublina za użycie gwary i propagowanie folkloru i higieny tradycyjnej:

Zalotnie doniósł dziadek w Swarzędzu,  
że go „przydatki coś ciągiem swendzu”.  
Sąsiadka na to, że „rzyć  
trza bardzo dokładnie myć:  
– niech włązu w baliu i już nie glendzu!”

pan **Mirek Mularski** za upór i wierność, z podaniem wybranego bez podania przyczyn limeryku:

W kurorcie Ciechocinku  
po ulubionym drinku  
starsza pani  
na bani  
nago biega po rynku.

pan **Bogdan Malach** za wierność, z podaniem limeryku homonimowego:

Pewien wdowiec, repatriant z za Buga,  
do dziewczyny znacząco zamrugał –  
choć chodzi o lasce,  
ciągle marzy o lasce,  
może w końcu mu któraś wystruga...

pan **Bogdan Krajewski** za wierność i za pamiętanie:

Tli się wciąż w dziadku, w mieście Dakota,  
na sprośne figle dzika ochota.  
Dybie w sobotę  
na babci cnotę,  
jeśli pamięta, że to sobota.

pani **Bożena Kansy** z Krzywiczyny za optymizm optyczny:

Babuni Petroneli z Naroku  
ubywało lat każdego roku.  
Ciągle młodniała,  
bo nie wiedziała,  
że jej lusterko ma wadę wzroku.

pan **Grzegorz Lewkowicz** przypuszczalnie z Trójmiasta za wierność i finanse:

Pewien pazerny zgred z Bojanowa,  
swoje dochody w skarpecie chował.  
Kiedy umarł – niestety,  
puste były skarpety,  
bo z oszczędności dziur nie cerował.

pan **Eryk Lime** też przypuszczalnie z Trójmiasta za zwartość zawartości i niezłomną wierność mimo nieobecności:

Dziadek  
obiadek  
spożył.  
Nie dożył...  
Spadek!

pan **Artur Kozłowski** z Ząbkowic Śląskich za wierność i lokalność nadmorską:

Stary szyper (ma dom w Jelitkowie)  
gdy chuć poczuł to stawał na głowie.  
W ten sposób osiągał on  
właściwy i zwrot i pion.  
Mają głowę ci starzy szyprowie!

pan **Grzegorz Zarodkiewicz** przypuszczalnie stąd za lokalność i donos osobisty:

W tczewskim domu starości leciwy generał  
tak się poczuł niedobrze, że prawie umierał.  
Prychał.  
Kichał.  
Mimo to pielęgniarki swym wzrokiem rozbierał.

pan **Ryszard Zienkiewicz** też przypuszczalnie stąd za lotność i zalotność słowa:

Adela – matrona ze Żnina  
leci na leciwego Edwina.  
lotem kuszącym zmysły.  
Ten przestał być obwisły  
i chodzi jej jak sprężyna.

SPECJALNE WYRÓŻNIENIE Naczelnej Operatory Windy Jury, w porozumieniu z Operatorą, przyznało pani **Agnieszce Pochwalskiej** z Warszawy:

Pewien bywalec WINDY GAK-u  
kochanek się obawia braku,  
bo mu podstępnie spada krzywa,  
a winowajcę... szata skrywa.  
Daj mi choć roczek, łajdaku!

W ostatnim słowie Jury wyraża swoje ogromne uznanie dla wszystkich ramolikodawców, a jednocześnie wyraża ogromne ubolewanie, że PT Organizatorzy zapewnili tylko tyle nagród, ile zapewnili. Organizatorom, ramolikodawcom i wszystkim, którzy zaszczyli finał swą obecnością Jury gorąco dziękuje.

Gdańsk, 30 stycznia 2016

Członkowie Jury Konkursu obecni ciałem:

Bogusław Jackowski

Andrzej Stelmasiewicz

Bartłomiej Dratkowski